

Ojcze, zbaw nas od złego

W Modlitwie Pańskiej Jezus umieścił słowa: *Ojcze, zbaw nas od złego*. Są one zrozumiałe dla tego, kto wie, kim jest zły i czym jest zło. Właściwe rozeznanie jest możliwe tylko wówczas, gdy znamy mechanizmy złego i programy, jakimi on się posługuje. Chodzi o księcia tego świata, który przez Jezusa jest nazywany ojcem kłamstwa i księciem ciemności. Kto nie zna mechanizmów zła, ten na pewno zostanie w nie wplątany i niszczone, szybciej niż się spodziewa. Programy są doskonałe wraz ze środkami kontroli i przekazu wiadomości, oraz sposobów oddziaływania na człowieka.

Znajomość złego i jego taktyki jest koniecznie potrzebna do bezpiecznego przejścia ścieżkami tego świata, w którym mamy zadania wyznaczone przez Stwórcę. W tym świecie jest obecne dobro i zło. Syn Boga, w pierwszym przyjsciu na ziemię, nie zmierzał do niszczenia mechanizmów zła, tylko do ich odsłonięcia oraz umacniania ludzi dobrej woli, aby wykonali zadania zleczone przez Ojca Niebieskiego w świecie, na którym władzę ma książę ciemności. On ma swe programy niszczenia, które doskonalili i będzie doskonalili do ostatniego momentu istnienia ziemskiej cywilizacji. Człowiek wierzący w Jezusa jest w stanie w tym królestwie ciemności zachować i doskonalić swoją wolność i godność. Dokonuje się to przez coraz doskonalsze posłuszeństwo Bogu. O nim zaś decyduje prawe i pewne sumienie. Atak zatem złego jest skoncentrowany na niszczeniu sumienia, bo wtedy ono nie wie, co jest dobre, a co złe, albo nie ma siły iść za dobrem.

Św. Antoni pustelnik prosił Boga, aby mu objawił wszystkie sidła, jakie są zastawione na człowieka. Zobaczył je i zaszokowany postawił Bogu pytanie: „Kto taką drogą może przejść?” Usłyszał odpowiedź: „Pokora, Pokora, Pokora”. Zrozumiał, że chodzi o umiłowanie prawdy tak wtedy, gdy ona dotyczy dobra, jak i zła. Kto nie miłuje prawdy, ten w sidłach złego zginie.

Celem rozważań jest wyłożenie na stół wielu kart, jakimi posługuje się największy szuler, książę tego świata. Chodzi o to, aby były znane i aby stosunkowo łatwo można było rozpoznać ludzi, którzy opowiedzieli się po jego stronie i grają dla niego. Zestaw tych kart jest szerszym komentarzem do wezwania, jakie kierujemy do Boga: *Ojcze, zbaw nas od złego*. Już znajomość szulerskich kart jest pomocą w rozpoznaniu ludzi, z jakimi mamy do czynienia i to często w naszych rodzinach. Książę tego świata ma wielu swoich synów, którzy nieustannie, dzień i noc, grają o nasze dusze.

Tekst niniejszych rozważań będzie zrozumiały przez tych, którzy znają ten świat i zależy im na doskonaleniu wiadomości o nim. Większość tak duchownych, jak świeckich do

tego nie jest przygotowanych. Katecheza bowiem od zakończenia Soboru Watykańskiego II zrezygnowała z przekazu wiadomości o istnieniu zorganizowanego zła. Wielu mówiło: „piekło mieliśmy w obozach koncentracyjnych i łagrach, po co o tym mówić”. Tak wielu ludzi odpowiedzialnych za katechezę, i to w Kościele, ustawiał księżę tego świata, bo już zamienił szulerską talię i zamiast mocnego uderzenia, jakie miało miejsce w obozach koncentracyjnych i łagrach, według nowej talii nastawił się na niszczenie sumień i zamianę ludzi w niewolników narzucaniem ideologii i własnego rozumienia dobra i zła. Nauczyciele w Kościele, jakby tego nie widząc, skoncentrowali się na objawianiu prawdy o dobru, miłości i miłosierdziu, a pokryli milczeniem sprawiedliwość oraz objawienie potęgi zła i metod jego działania.

Rozważania są skoncentrowane na Dekalogu, bo on jest objawionym przez Boga prawem sumienia. Blisko czterdzieści lat temu w rozważaniach *W trosce o sumienie* zawarłem program, który po Soborze w katechezie należało podjąć, dziś ten sam temat jest już skoncentrowany na pytaniu: Jak ocalić sumienie i to swoje! – bo ratowanie sumień innych jest trudne. Bóg czeka na ludzi, którzy podejmą odpowiedzialność za własne sumienie. Oni bowiem wykonają zadania, jakie im zleci. W ich rękach jest jutro Kościoła i Polski. Nie chodzi o ich liczbę, ale o jakość ich sumień. Rozważania są wyrazem mojej miłości Kościoła i Ojczyzny.

Dekalog do którego się odwołujemy, jest powszechną miarą i „naturalnym prawem” każdego ludzkiego sumienia niezależnie od wiary tego, kto się do sumienia odwołuje. Nawet jeśli ktoś nie zna Boga Abrahama, ani nie zna Jezusa, a zadbał o prawość sumienia, należy do ludzi dobrej woli. W sumienie wyposażony jest każdy człowiek. Cała przyroda uczestniczy w stwórczej mądrości Boga nieświadomie, w oparciu o sztywne prawa funkcjonowania rzeczywistości, które mają coś z determinacji, bo nie ma w nich przestrzeni wolności. Przyroda nie zna zasad etyki. Tylko człowiek dzięki sumieniu jest jedynym widzialnym stworzeniem, zaproszonym przez Boga, aby świadomie i dobrowolnie wykonywał Jego wolę „tu i teraz”. Te dwa słowa mówią o aktualności głosu sumienia, które uczestniczy w decyzjach podejmowanych przez człowieka. Bóg chce, aby każda nasza decyzja była mądra. Sumienie umożliwia stały kontakt z Bogiem żywym i podjęcie współpracy z Nim.